

(Corriere dello Sport - R.Maida) Wśród wzlotów i upadków Roma wraca z Udine wzmocniona, ale wciąż bez angażu nowego piłkarza. O w tygodniu, który powinien być decydujący dla nowej inwestycji w ataku, kierownictwo musi wziąć pod uwagę słowa Spallettiego.

"Sytuacje ulegają zmianie. Feghouli był dla przykładu możliwą rzeczą, tak jak słusznie pisaliście, ale w momencie, gdy Roma się zbliżyła, gracz zdobył gola i wypożyczenie nie jest możliwe... Mówiło się o Rinconie, ale gdy doszliśmy do niego, wszedł Juventus i sprowadził go do siebie. To nie nasza, ani wasza wina, tak po prostu jest. Teraz, jeśli nie uda nam się pozyskać nikogo na poziomie, chłopiec nie ma znaczenia". Chłopiec, do którego nawiązuje Spalletti to Charly Musonda, talent z rocznika 1996, którego Massara może wypożyczyć z Chelsea. *"W przypadku Musondy - potwierdza Spalletti - trzeba dokonać oceny, gdyż nie jest łatwo. Chłopak potrzebuje zdobyć doświadczenia".* Tłumacząc: jeśli Roma nie znajdzie wzmocnień gotowych do użycia, nie potrzebne jest dodawanie do kadry nieopierzonych piłkarzy, gdyż Spalletti nie skorzysta z nich nawet w takich meczach jak z Udine, gdzie w ataku brakowało Salaha, Perottiego i w razie potrzeby Florenziego.

Co zatem? Kierownictwo zastanawia się co robić. Zespół jest mocny i to udowodnił. Bez Salaha, uznawanego za jednego z najważniejszych graczy kadry, Roma wygrała cztery z czterech meczów. Teraz jednak rozpoczyna się bardziej intensywny cykl meczów, z dołączeniem Pucharu Włoch najpierw i Ligi Europy później, dlatego odczuwalna jest konieczność wzbogacenia kadry. Jednak z ograniczonymi możliwościami ekonomicznymi klubu, który woli nie sprzedawać kosztem zakupów, Massara musi zdecydować czy nacisnąć na Musondę, który jest najłatwiejszym celem do osiągnięcia, ale nie znajduje się w fantazjach technicznych Spallettiego czy też nadal oceniać rynek w oczekiwaniu na najlepszą okazję.

Od dziś sceneria będzie jaśniejsza, biorąc pod uwagę nazwisko które pozostało w grze i nie zostało kompletnie zapomniane: to Jese Rodriguez, który nie ruszył się jeszcze z PSG, po tym jak porozumienia między dwoma klubami zdawały się prowadzić do natychmiastowego transferu. Spalletti, bez publicznych wypowiedzi, ma nadal nadzieję, że gracz zrezygnuje z romantycznej przynęty Las Palmas, aby grać w Romie. On byłby pożądanym napastnikiem.

Autor: abruzzo